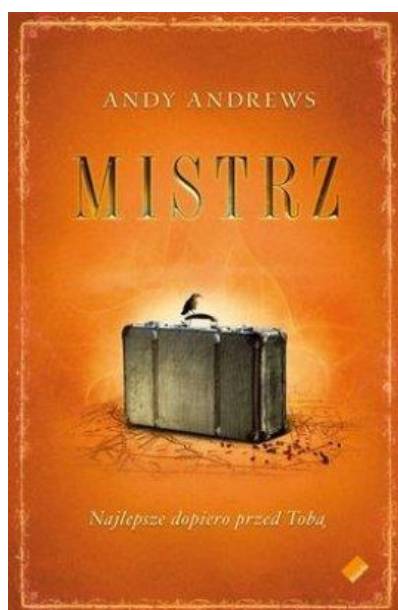


## Mistrz – Andy Andrews

*Najlepsze dopiero przed Tobą*



Dwudziestokilkuletni Andy jest bezdomny. Nie ma nadziei na lepsze jutro. Nie wie co ze sobą zrobić aż do dnia, w którym spotyka Jonesa. Staruszek rozmawia z nim, radzi i mówi o spojrzeniu na życie z „szerszej perspektywy”. Następnie młode małżeństwo, które już zbliża się do podpisania dokumentów rozwodowych. Nawet nie mają pojęcia, co tak naprawdę zrobili źle i przez jakie „głupstwo” mogą podjąć najgorszą decyzję w życiu. Jest też Henry, który źle traktuje swoją żonę, a także swoich pracowników. Nie widzi nic złego w swoim postępowaniu, które ma jego zdaniem zaprowadzić go na sam szczyt. O co chodzi Jonesowi? Co nosi w swojej walizce? Co powiedział Andy’emu? Co takiego zrobił dla rozpadającego się małżeństwa? Co to jest „Język miłości”? Czym jest „odpowiednia perspektywa”, o której mówi Jones? Jaka różnica jest między świadomym wyborem, a pomyłką? Na te i inne ciekawe pytania znajdziecie odpowiedzi w *Mistrzu*.

Nie spodziewałam się, że książka wciągnie mnie dosłownie już od pierwszych stron. W żadnym momencie mnie nie nudziła. Autor w ciekawy sposób przekazuje nam ważne życiowe wartości i pokazuje jak możemy się zmienić. Nie jest to łatwe, ale także nie jest to nie do zrobienia. Jeśli wytrwale dąży się do celu, w końcu się to uda, ale potrzeba na to czasu i cierpliwości oraz ciężkiej pracy. Problemy ludzi przedstawione w *Mistrzu* mogą przydarzyć się każdemu z nas i na każdym etapie życia, a wtedy rady Mistrza na pewno się przydadzą.

Andy Andrews posługuje się łatwym w odbiorze językiem, dlatego *Mistrza* czyta się w zastraszająco szybkim tempie. Brak tu nudnych opisów, co tylko jest plusem. Wszystko jak dla mnie jest zapięte na ostatni guzik. Bohaterowie to różne typy osobowości, które możemy spotkać w prawdziwym życiu. Myśl przewodnia tego specyficznego poradnika dla zagubionych dotyczy spojrzenia na życie z innej, odpowiedniej perspektywy. Postać staruszka taszczącego walizkę jest tak ciepła i mądra, że chciałoby się z nim zapoznać i zamienić kilka słów.

*Mistrz* autorstwa Andy’ego Andrewsa to powieść pełna mądrych i życiowych rad, które mogą się każdemu z nas przydać. Komu mogę ją polecić? Wszystkim. Dosłownie wszystkim, bo każdy tu znajdzie coś dla siebie albo odnajdzie tu siebie. To książka, którą warto przeczytać, aby spojrzeć na swoje życie z innej perspektywy i dostrzec jego piękno.

**Klaudia Jędrzejczyk**